

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 14 maja 2018 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, w sprawie z wniosku L. T. z udziałem R. T., W. M. odmówił zatwierdzenia oświadczenia wnioskodawczyni w przedmiocie uchylenia się od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku po synu Z. T., zmarłym dnia 28 stycznia 2001 r. w Ł..

Zapadłe postanowienie w całości zaskarżyła wnioskodawczyni L. T.. W złożonej apelacji zarzuciła rozstrzygnięciu:

- 1.** obrazę prawa materialnego, a zwłaszcza art. 1019 § 2 i § 3 k.c. poprzez ich nie zastosowanie w niniejszej sprawie pomimo że w stosunku do wnioskodawczym, zostały spełnione wszystkie przesłanki określone przez ten przepis;
- 2.** błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, który miał istotny wpływ na jego treść w zakresie, w jakim Sąd I instancji przyjął, że roczny termin do złożenia oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych niezłożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku po zmarłym Z. T., zaczął biec wnioskodawczyni już 26 marca 2012 r., a nie dopiero z chwilą otrzymania przez nią zawiadomienia o terminie posiedzenia w sprawie II Ns 1396/16 – co miało miejsce w sierpniu 2016 r.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez uwzględnienie jej wniosku i zatwierdzenie oświadczenia w przedmiocie odrzucenia spadku po zmarłym ojcu. Oprócz tego zwróciła się o przyznanie zwrotu kosztów postępowania. Z kolei wniosek ewentualny sprowadzał się do uchylenia wadliwego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację uczestnik W. M. zażądał jej oddalenia oraz zasądzenia na swoją rzecz kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest w pełni zasadna, dlatego też wywołuje zamierzony skutek w postaci wzruszenia wadliwego postanowienia wydanego przez Sąd Rejonowy. Przyjmując ustalenia faktyczne Sądu I instancji za swoje, Sąd Okręgowy nie podziela jednak oceny prawnej tego stanu faktycznego oraz wyciągniętych z tej oceny wniosków.

Na wstępie zauważyć należy, że jakkolwiek skarżąca powołała się na błąd w ustaleniach faktycznych, to w istocie rzeczy zakwestionowała jednak poczynioną przez Sąd Rejonowy ocenę ustalonego stanu faktycznego w kontekście przepisów prawa materialnego, tj. art. 1019 § 2 k.c. w zw. z art. 84 k.c. i art. 88 § 2 k.c. Podkreślenia wymaga bowiem, że wnioskodawczyni zaakceptowała w sumie przedstawione przez Sąd wydarzenia, lecz powołując się na ten właśnie materiał przedstawiła na jego tle zupełnie odmienne zapatrywanie jurydyczne. Zdaniem apelantki zachowała ona należyłą staranność w zakresie dbałości o własne interesy majątkowe, albowiem przypisane jej zaniechanie ustalenia rzeczywistego stanu majątkowego spadkodawcy było usprawiedliwione zaistniałymi okolicznościami, co oznacza, iż działała ona pod wpływem istotnego błędu, nie składając w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku po zmarłym ojcu. Jednocześnie rzeczony oświadczenie zostało złożone niezwłocznie po tym jak skarżąca uzyskała wiedzę o długach spadkowych. Zresztą zarzut naruszenia prawa materialnego został wyraźnie wyeksponowany, wobec czego to on będzie przedmiotem rozpoznania.

Co do meritum przychylić się należy do podniesionego w apelacji zarzutu błędnej interpretacji art. 1019 k.c. Warto przypomnieć, iż konstrukcja uchylenia się od skutków prawnych złożonego pod wpływem błędu oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku (art. 1019 § 1 k.c.) została rozciągnięta na sytuacje, w których pod wpływem błędu spadkobierca nie złożył żadnego oświadczenia w terminie (art. 1019 § 2 k.c.), a więc takie, w których w istocie spadkobierca uchyła się nie od skutków prawnych swego oświadczenia, lecz od skutków biernego zachowania się, tj. niezłożenia oświadczenia. Istotne jest również to, iż zgodnie z treścią art. 88 § 2 k.c., który ma zastosowanie w przypadku złożenia przez spadkobiercę oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych złożenia, bądź też

uchylenia terminu do złożenia oświadczenia woli o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, uprawnienie do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli, które zostało złożone pod wpływem błędu, wygasa po upływie roku od jego wykrycia.

Niewątpliwie główną cechą błędu, stanowiącego podstawę uchylenia się przez spadkobiercę od skutków prawnych nie złożenia w terminie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, jest jego istotność. Sam błąd musi więc dotyczyć treści oświadczenia i być prawnie doniosły. W doktrynie podnosi się, że błąd jest istotny wówczas, gdy stawia pod znakiem zapytania sensowność dokonanej czynności prawnej. Oświadczenie woli, w konfrontacji z rzeczywistością przedstawia się nam jako nieracjonalne, pozbawione uzasadnienia z punktu widzenia życiowego lub prawnego. Zakwalifikowanie błędu jako istotnego jest konsekwencją uznania złożonego oświadczenia woli za nieracjonalne w świetle interesów składającego je i okoliczności sprawy. Obojętne jest natomiast, czy błąd jest błędem co do faktu, czy też co do prawa, czy dotyczy czynności prawnej w jej całokształcie, czy też jej poszczególnych elementów, podobnie jak obojętne jest, czy odnosi się do faktów poprzedzających czynność prawną, jej towarzyszących czy też jej skutków (tak np. P. R., Uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku złożonego pod wpływem błędu, R. 2012 r., Nr 5, str. 64). Podobnie na to zagadnienie zapatruje się judykatura. Ugruntowana w tym zakresie linia orzecznicza wskazuje, iż co do zasady za błąd istotny spadkobiercy uważa się taki błąd, który uzasadniałby przypuszczenie, że gdyby składający nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, niełożyłby oświadczenia oznaczonej treści. W postanowieniu z dnia 29 listopada 2012 r. (II CSK 171/12, opubl. baza prawna LEX nr 1294475) Sąd Najwyższy stwierdził, że na gruncie art. 84 k.c. nie ma przeszkód do uznania za błąd prawnie doniosły nie tylko błędu co do faktów, ale i błędu co do prawa – jeżeli oczywiście dotyczy on treści czynności prawnej i jest istotny. Ponadto w dalszej kolejności w tym samym orzeczeniu SN zauważył, że skutki przyjęcia spadku nie zamykają się wyłącznie w sferze prawnej spadkobiercy, lecz oddziałują silnie na stosunki prawne wielu innych osób. Względem na to przemawia za uzależnieniem prawnej doniosłości błędu w zakresie zastosowania art. 1019 k.c. nie tylko od tego, aby dotyczył on treści przyjęcia spadku i był istotny, ale i od tego, aby nie stanowił następstwa nie dołożenia należytej staranności przez spadkobiercę. Błąd co do treści czynności prawnej może więc być błędem co do tytułu powołania do dziedziczenia, osoby spadkodawcy, przedmiotu spadku. Błędem takim nie jest nieznanostwo przedmiotu spadku pozostająca w związku przyczynowym z nie dołożeniem przez spadkobiercę należytej staranności w ustalaniu rzeczywistego stanu majątku spadkowego (zob. postanowienia SN z dnia 30 czerwca 2005 r., IV CK 799/04, opubl. OSNC Nr 5/2006 poz. 94, z glosą W. Borysiaka, Palestra Nr 5-6/2009 str. 285; z dnia 18 marca 2010 r., V CSK 337/09, opubl. baza prawna LEX nr 677786 oraz z dnia 1 grudnia 2011 r., sygn. akt I CSK 85/11, opubl. baza prawna LEX nr 1147725). Nie będzie też błędem prawnie doniosłym złożenie oświadczenia pod wpływem wadliwych, błędnych pobudek czy motywów (J. Kremis, E. Gniewek (w:) E. Gniewek, Komentarz, s. 1642 oraz SN w wyroku z dnia 19 października 2000 r., III CKN 963/98). Z kolei w postanowieniu z dnia 5 lipca 2012 r., sygn. akt IV CSK 612/11, opubl. OSNC Nr 3/2013 poz. 39 Sąd Najwyższy stwierdził, że błędem istotnym spadkobiercy (art. 1019 § 2 w zw. z art. 84 § 2 k.c.) jest niewiedza o stanie spadku (długach spadkowych), mimo powziętych przez tego spadkobiercę odpowiednich i możliwych działań zmierzających do ustalenia rzeczywistego stanu spadku. Ogólnie rzecz biorąc uznaje się dopuszczalność uchylenia się od skutków oświadczenia w sprawie przyjęcia spadku, jeżeli spadkobierca pozostawał w błędzie co do stanu aktywów bądź pasywów. Odmawia się natomiast możliwości uchylenia się, jeżeli spadkobierca prawidłowo identyfikował spadek w sensie praw wchodzących w jego skład, natomiast jego błąd polegał na mylnym wyobrażeniu co do wartości poszczególnych pozycji. Kluczowe znaczenie ma więc tutaj świadomość spadkobiercy co do przedmiotu i stanu spadku, przez co na tym tle wtórne staje się ocenianie wiedzy spadkobiercy o skutkach i konsekwencjach składanego oświadczenia woli.

Niniejszy Sąd podziela przy tym stanowisko wyrażone w orzecznictwie Sądu Najwyższego, iż nie każdy brak wiedzy spadkodawcy o rzeczywistym stanie majątku spadkowego jest błędem istotnym w rozumieniu art. 1019 § 2 k.c. w zw. z art. 84 § 1 i 2 k.c., a jedynie taka niewiedza o stanie spadku, która nie jest wynikiem braku staranności po stronie spadkobiercy. Odzwierciedlenie tego znaleźć można chociażby znaleźć w przywoływanym już w postanowieniu SN z dnia 29 listopada 2012 r., II CSK 172/12, w którym Sąd ten podkreślił, że stwierdzenie, iż spadkobierca nie dołożył należytej staranności powinno być każdorazowo poprzedzone oceną okoliczności konkretnej sprawy i ustaleniem, jakich aktów staranności można było od danego spadkobiercy wymagać. Odnosi się to do sprecyzowanych czynności,

które faktycznie i prawnie spadkobierca mógłby podjąć, zmierzając do uzyskania koniecznej wiedzy o spadku. W razie niepodjęcia przez spadkobiercę żadnych czynności, wskazane jest określenie, jakich działań, w okolicznościach danej sprawy, prowadzących do pozyskania tej wiedzy można było od niego wymagać, ponieważ doprowadziłyby do uniknięcia błędu. W świetle powyższego zasadne jest stwierdzenie, iż nie każda bierność spadkobiercy przejawiająca się w niepodjęciu starań o uzyskanie wiedzy o stanie spadku pozwala na ocenę, że spadkodawca nie dołożył należytej staranności, a w konsekwencji błąd tego spadkobiercy co do stanu spadku nie jest błędem usprawiedliwionym okolicznościami, a jedynie takie niepodjęcie starań, których w okolicznościach konkretnej sprawy można było i należało wymagać od spadkobiercy. Jak wynika zatem z przedstawionej argumentacji, dla oceny zaistnienia przesłanek z art. 1019 k.c. w każdej sprawie wymagane jest szczegółowe zbadanie konkretnych okoliczności wiążących się zwłaszcza z osobą samego spadkobiercy, a zwłaszcza dotyczących jego wieku, wykształcenia, stanu zdrowia, jak również relacji, w jakich pozostawał on ze spadkodawcą i częstotliwości ich kontaktów. Zasadne jest również odniesienie się do rodzaju i postaci składników majątku spadkowego, a zwłaszcza wchodzących w jego skład długów oraz dostępności do informacji o nich.

W kontekście powyższego nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, iż w sprawie niniejszej nie zachodziły podstawy do uwzględnienia wniosku L. T. na podstawie art. 1019 k.c. Na tej płaszczyźnie Sąd podkreślił bierność skarżącej, a jej zachowaniu zostały przypisane cechy niestaranności i lekkomyślności. Wedle Sądu wnioskodawczyni nie podjęła wymiernych działań mających na celu ustalenie składu masy spadkowej pozostawionej przez zmarłego. W szczególności nie podjęła ona starań, by ustalić, czy w skład spadku wchodzi także pasywa, mimo iż ogólnie rzecz biorąc winna mieć na względzie istnienie takiej możliwości. Przedstawiona przez Sąd ocena zachowania spadkobierczyni jest jednak krzywdząca. Tak naprawdę wnioskodawczyni nie miała żadnego punktu zaczepienia, co do tego aby prowadzić poszukiwania pod kątem istnienia pasywów. Tym samym nie można było oczekiwać, aby czyniła drobiazgowo ustalenia w tej materii, zwłaszcza mając na względzie fakt, iż od wczesnego dzieciństwa obopólne kontakty z ojcem w ogóle nie istniały. W sumie można nawet powiedzieć, że wnioskodawczyni nie miała za bardzo szansy, aby nawiązać poprawne relacje interpersonalne na linii ojciec – córka. Mianowicie L. T. od ósmego roku życia wychowywała się w domu dziecka. W pełni zrozumiałe jest więc to, że wnioskodawczyni mogła czuć żal wobec ojca alkoholika, który porzucił rodzinę. Dodatkowo zły wpływ na odbiór ojca miało jego zachowanie przejawiające się całkowitym brakiem zainteresowania odnośnie życia i losów córki. Przy takich uwarunkowaniach wnioskodawczyni nie była więc zorientowana gdzie przebywa ojciec i jak się układają jego losy. Za życia ojca do jej wiedzy i świadomości nie docierały żadne sygnały o istnieniu długów. Z kolei po śmierci ojca, wbrew twierdzeniom Sądu, spadkobierczyni postępowała zgodnie ze swoim najlepszym rozeznanieniem. Podejmowane przez nią czynności miały przy tym typowy charakter, albowiem priorytetem był dla niej pochówek ojca. Wyrazem tego było uczestnictwo w ceremonii pogrzebowej organizowanej przez MOPS, stanowiące przejaw szacunku wobec zmarłego. Poza tym wnioskodawczyni nie miała dostępu do skromnego dobytku ojca, dlatego też w rachubę nie wchodziło porządkowanie jego spraw, obejmujące chociażby przejrzanie pozostawionych przez niego dokumentów. Inna rzeczą jest już to jaka była zawartość tych dokumentów i czy faktycznie tą drogą wnioskodawczyni pozyskałaby potrzebne jej informacje. Jednoznacznie nie sposób stwierdzić czy w tych dokumentach znajdowała się korespondencja z firm windykacyjnych bądź korespondencja sądowa. Wprawdzie przeciwko Z. T. toczyły się sprawy sądowe, z tym że główny ich trzon obejmował postępowania nakazowe i upominawcze. Za uchybienie nie może też być potraktowane nierozpytanie na ten temat brata Z. T. (notabene syn nosił takie same imię jak ojciec), ponieważ większość czasu przebywał on w jednostkach penitencjarnych, przez co wzajemne kontakty rodzeństwa były minimalne. Po stronie wnioskodawczyni na pewno nie istniał też wymóg samodzielnego poszukiwania pasywów przy wykorzystaniu instytucji działających na rynku finansowym. Tego typu działania ze względu na mnogość takich firm byłyby nie tylko kosztowne, ale i nawet bezcelowe, tym bardziej że wówczas wnioskodawczyni nie legitymowała się jeszcze postanowieniem spadkowym. Idąc dalej okazuje się, iż Sąd Rejonowy nadał zbyt dużą rangę i znaczenie temu, że w 2012 r. L. T. otrzymała z Sądu Rejonowego Lublin – Zachód w Lublinie pozew o zapłatę wraz z nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 29 lutego 2012 r. Wspomniane orzeczenie wskazywało, iż przymiot dłużnika nosi Z. T., tyle tylko że w jego treści nie podano adresu ani numeru PESEL dłużnika. Ten brak był o tyle doniosły z punktu widzenia wnioskodawczyni, że nie wiedziała tak naprawdę czy chodzi o jej ojca czy też brata, gdyż obaj mężczyźni nosili to samo imię. Co ważne wnioskodawczyni bynajmniej nie zignorowała tego sygnału ostrzegawczego, ponieważ od razu zasięgnęła konsultacji

u prawnika, po czym sporządziła sprzeciw, powołując się na przedawnienie roszczenia. Podjęta akcja obronna okazała się skuteczna, gdyż wierzyciel cofnął powództwo, co przełożyło się na umorzenie postępowania. Skierowana do wnioskodawczyni korespondencja miała przy tym incydentalny charakter, wobec czego nie mogła ona przypuszczać, że istnieją jeszcze inne wymagalne zobowiązania zaciągnięte przez zmarłego ojca. Stosowną wiedzę na ten temat uzyskała dopiero wtedy gdy uaktywnił się wierzyciel W. M., który dnia 13 sierpnia 2016 r. wystąpił z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku po Z. T. przez jego córkę L. T.. Doręczenie wnioskodawczyni odpisu tego wniosku wraz z wezwaniem do osobistego stawiennictwa na rozprawę miało miejsce w sierpniu 2016 r., dlatego też następcze złożenie przez nią dnia 5 marca 2017 r. oświadczenia o odrzuceniu spadku oraz oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku z powodu błędu, pozostawało w zgodności z dyspozycją art. 88 § 2 k.p.c.

Konkludując zaistniały w sprawie dość specyficzny splot wydarzeń doprowadził do tego, że L. T. pozostawała w doniosłym błędzie co do stanu spadku. Rzeczonego błędu nie dawało się także usunąć poprzez czynności zainicjowane przez spadkobierczynię. Oczywiście poziom staranności można stopniować, z tym że trzeba tu wziąć pod uwagę predyspozycje, kwalifikacje i doświadczenie wnioskodawczyni. Przy takim ujęciu wnioskodawczyni uczyniła to co mogła, podejmując działania które według niej były odpowiednie. Jednocześnie te czynności odpowiadały krokom które podjąłby przeciętny człowiek, dlatego też z tego tytułu nie można postawić skarżącej żadnego zarzutu.

W tym stanie rzeczy niezbędnym było wydanie orzeczenia reformatoryjnego, mocą którego zatwierdzono oświadczenia L. T. o uchyleniu się od skutków prawnych niezachowania terminu do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku po zmarłym Z. T.. Podstawa takiego rozstrzygnięcia tkwiła zaś w art. 386 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c., pozostawiając uczestników przy poniesionych kosztach. Wyrażona w tym przepisie reguła miała zastosowanie, dlatego że wszyscy uczestnicy postępowania byli w równym stopniu zainteresowani wynikiem postępowania, a ich interesy były wspólne, gdyż zmierzały do uporządkowania stosunków majątkowych po zmarłej spadkodawcy.